

stręczała bodaj więcej trudności niż kolizje intertemporalne, a bez której również tych ostatnich nie da się w pełni rozstrzygnąć. Pomijając już takie podziały, jak *lex divina*, *lex humana*, *lex naturalis*, *leges* zawarte *in corpore iuris* lub pozostające poza nim, które na naszym gruncie mogły być znane tylko z teorii, pozostaje jeszcze bardzo istotny podział na *lex generalis* i *specialis*. Nie zamierzam negować zasługi autora w postawieniu problemu praw nabytych, tego czułego barometru wskazującego na układ sił w obrębie sejmujących stanów, kiedy na monarsze wymuszało się uznanie nawet tych pozycji, które zostały uzyskane wyraźnie *per nefas*. Ale wykładnikiem zmian w układzie sił jest również tak żywo dyskutowany w doktrynie zachodnioeuropejskiej stosunek przywileju jako *lex specialis* do obowiązującej wszystkich *lex generalis*. Na tej płaszczyźnie bardziej niż w kontekście retroakcji lub jej braku rozpatrywałabym klauzule salwatoryjne. Także, wbrew autorowi, powołującemu się na zdanie Nowackiego (s. 93) widziałabym w nich nie realizację postulatu pewności prawa, lecz raczej jego naruszenie w interesie nielicznych jednostek. Sam autor pisze, że: „Nie spotykamy [...] nigdzie w aktach Polski przedrozbiorowej generalnej reguły pojętej jako abstrakcja od całego szeregu konkretnych faktów, w których występuje zabezpieczenie praw nabytych. Znamy bowiem jedynie występujące w poszczególnych ustawach klauzule o indywidualnej treści zmieniającej się zależnie od okoliczności” (s. 99). Szczególnie jaskrawy wyraz znajdują te tendencje w klauzulach niepraworządności, będących zalegalizowaniem faktów (już nie norm prawnych) stanowiących jawne bezprawie i zapewnieniem im ochrony na przyszłość. Problem ten z pewnością nadawałby się do szerszej dyskusji z udziałem teoretyków prawa.

Reasumując wrażenia wyniesione z lektury tej niezwykle interesującej książki, sprowadzić je można do dwóch punktów: 1) stanowi ona prawdziwą kopalnię wiedzy o różnorodnych problemach dawnego prawa polskiego, 2) prowokuje do dyskusji, do dalszych badań i przemyśleń. Obie te cechy zapewniają jej trwałą pozycję w dorobku naszej myśli historycznoprawnej.

KRYSTYNA BUKOWSKA-GORGONI (Warszawa)

Lesław Pauli, *Jan Kirstein Cerasinus (1507 - 1561) krakowski prawnik doby Odrodzenia. Studium z dziejów praw obcych i literatury prawniczej w Polsce*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCLI, Prace Prawnicze, zeszyt 49, Kraków 1971, s. 154, 2 tabl.

Książka Lesława Pauliego jest kolejną pracą poświęconą prawnikowi z czasów pierwszej Rzeczypospolitej. Składa się ona z siedmiu rozdziałów omawiających życie i działalność Cerasina, jego dorobek pisarski, warsztat naukowy, a także wpływ, jaki krakowski prawnik wywarł na sobie współczesną literaturę prawniczą oraz na kodyfikację prawa na Ukrainie. Trzon książki stanowi przegląd instytucji prawnych w jedynym zachowanym dziele Cerasina *Enchiridion aliquot locorum communium Iuris Maideburgensis* oraz analiza poglądów naukowych i społecznych jego autora.

Otwierający pracę „Wstęp” (s. 5 - 13) bardzo ogólnie wprowadza czytelnika w problematykę opracowania, a następnie omawia dotychczasowy stan badań nad bohaterem monografii. Autor zakończył go przypomnieniem swoich prac dotyczących Cerasina oraz opublikowanych do dnia dzisiejszego dzieł poświęconych dawnym pisarzom polskim — prawnikom.

Zasadnicza praca zaczyna się od rozdziału pierwszego zatytułowanego: „Życie i działalność Jana Cerasina” (s. 15 - 24). Przedstawił w nim Pauli środowisko, w którym wyrósł przyszły krakowski prawnik — śląski Lwówek, omówił przyczyny,

które skłoniły, ewentualnie mogły skłonić Cerasina do udania się do Krakowa na studia. Wspomina tu autor o dwu zasadniczych. Pierwsza sugeruje ściśle powiązanie rodziny Kirsteinów z Polską, o czym świadczy fakt wybrania na miejsce studiów nie któregoś ze znanych uniwersytetów niemieckich czy też czeskiej Pragi, a właśnie Krakowa. Z drugiej strony nie małą rolę w tym wyborze odegrały zapewne wcześniejsze wyprawy po wiedzę do stolicy Polski, krajanów Cerasina — Mymera, Jaskiera i wielu innych. Studia, a później praca w Krakowie związały Cerasina z dwoma wybitnymi prawnikami. Początkowo współpracował on z Mikołajem Jaskierem, później, będąc już samodzielnym, bardzo bliską współpracę nawiązał z Bartłojem Groickim. Współpraca z Jaskierem, pomoc przy dziele życia lwóweckiego prawnika, tłumaczeniu *Zwierciadła Saskiego* i *Weichbildu* z niemieckiego na łacinę stały się dla Cerasina znakomitą szkołą prawniczego myślenia i prawniczej praktyki. Wiadomości wyniesione tak z Akademii, jak i współpracy z Jaskierem znakomicie wykorzystywał będąc wójtem krakowskiego sądu ławniczego oraz wójtem sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku królewskim. Z tego też okresu pochodzą oba dzieła Cerasina: zachowany *Enchiridion* oraz zaginione *O prawie i fołdrowaniu*. Rozdział pierwszy informuje także o kręgu znajomych i przyjaciół naszego prawnika, wśród których znajdowali się najprzedniejsi humaniści polscy.

Rozdział drugi omawia „Dorobek pisarski Cerasina” (s. 25 - 29). Poświęcony on jest z natury rzeczy w większości tylko *Enchiridionowi*. Przynosi jednak dwa momenty bardzo ciekawe, ogólniejszej natury. Sprawa pierwsza to problem języka oryginału pracy *O prawie i fołdrowaniu*. Pauli przytacza rozbieżne w tej kwestii stanowiska badaczy, z których jedni opowiadali się za językiem polskim, drudzy za łaciną. Za tą pierwszą hipotezą świadczyć miałyby pisane po polsku fragmenty tej pracy cytowane w dziele Czackiego *O litewskich i polskich prawach*. Przyjęcie takiej hipotezy miałooby o tyle istotne znaczenie, że w ten sposób przyznawany Groickiemu tytuł „Reja polskiego pisarstwa prawniczego” przeszedłby naturalnie na Cerasina jako tego, który pierwszy księgi prawnicze po polsku pisał. Pauli wypowiada się jednak za poglądem drugim. Uważa on bowiem, że Czacki cytowane przez siebie fragmenty pracy Cerasina przytacza we własnym tłumaczeniu. Za tęzą tą przemawia obok łacińskiego języka jakim napisany został *Enchiridion* także milczenie Groickiego, który w wielu innych wypadkach przyznawał Cerasinowi pierwszeństwo i nie miał powodów do przypuszczeń, aby sobie przypisywał inicjatywę wprowadzenia języka polskiego do nauki prawa, gdyby wiedział, że uczynił to Cerasin. Zagadnienie drugie jest równie ciekawe i nie mniej kontrowersyjne. Powstaje bowiem pytanie, czy autorem tłumaczenia tak *Zwierciadła Saskiego*, jak i *Weichbildu* jest tylko i wyłącznie Mikołaj Jaskier, czy też Cerasinus jako najbliższy współpracownik swego krajana miał w tym dziele bezpośredni udział, czyli krótko mówiąc, czy był współautorem całego przedsięwzięcia? Za hipotezą tą przemawiają pewne fakty, choć stwierdzenie tego z całą pewnością jest absolutnie niemożliwe. Momentem popierającym tezę jest fakt, że Jaskier przeredagowując sformułowania *Zwierciadła Saskiego*, nie zwrócił uwagi na to, że ten sam tekst powołany jest na wstępie objaśniającej go glosy i pozostawił go w brzmieniu oryginalnym. Świadczy to o tym, że w opracowywaniu edycji mógł brać udział, obok Jaskiera, ktoś drugi, który wykonywał prace nie mniej ważne, a nawet takie same, jak podpisany później jako jedyny autor Jaskier. Z pewną dozą prawdopodobieństwa można twierdzić, że osobą tą mógł być Jan Cerasinus — najbliższy w tym czasie współpracownik swego ziomka.

Bardzo szczegółowo omówiony jest w pracy Pauliego „Warsztat naukowy Cerasina” (s. 30 - 46). Rozdział ten składa się z wyraźnie zaznaczonych trzech części. Pierwsza wymienia i klasyfikuje źródła, którymi posługiwał się Cerasin przy pisaniu swego *Enchiridionu*; druga analizuje metodę przyjętą przy posługiwaniu się tak materiałem normatywnym, jak i zaczerpniętym z praktyki; trzecia wreszcie wska-

zuje na istniejące u krakowskiego prawnika zaczątki historycznego traktowania prawa i historycznego myślenia w ogóle, co jest zresztą cechą charakterystyczną dla autorów epoki odrodzenia. Reprezentuje bowiem Cerasin pogląd, że prawo jako zjawisko społeczne jest zmienne, a treść jego w odmiennych warunkach może ulec daleko idącym przemianom.

Rozdział następny to dokładny i usystematyzowany „Przegląd instytucji prawnych w Enchiridionie” (s. 47-70). Lektura tego rozdziału, będącego w swej istocie przeglądem treści dzieła Cerasina, prowadzi do kilku zasadniczych wniosków. Większość omówionych przez Cerasina instytucji prawnych to instytucje z zakresu prawa prywatnego. Prawo karne reprezentowane jest bardzo ubogo, więcej miejsca zajmuje natomiast prawo procesowe. W dziedzinie prawa prywatnego uwzględnione zostały wszystkie, w zasadzie, jego działy, a więc: prawo osobowe, rodzinne, spadkowe, oraz zobowiązania. Prawo karne reprezentuje kompozycja i proskrypcja, procedurę: gwar, dowody, wyrok, koszty sporu, apelacja, egzekucja i sekwestr. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie spotykamy w *Enchiridionie* systematycznego wykładu. Sama praca jest raczej zbiorem dowolnie ułożonych esejów na tematy poszczególnych instytucji, dających się zresztą ująć we względnie uporządkowany system.

Stosunkowo szeroko reprezentowane jest w wywodach Cerasina prawo rzymskie. Posługuje się nim nasz autor wielokrotnie, już to przy wyjaśnianiu niejasnych kwestii wynikłych przy stosowaniu prawa niemieckiego, już to wręcz uważa je za prawo obowiązujące w wypadkach, kiedy prawo niemieckie się na dany temat nie wypowiada. Uwzględnione są również przypadki, gdy prawo rzymskie w konfrontacji z prawem niemieckim uchyla je. Cerasinus pisze, że zasądzona wierzytelność egzekwowana jest w pierwszej kolejności z dóbr ruchomych, a w ich braku z nieruchomości. Jeżeli zaś nie ma żadnego majątku ani poręki wówczas: *debitor carceri traditur, corpore luiturus quod aere fuerat solvendum* (więzienie to winno być publiczne, ponieważ Kodeks zabrania zmieniania ludzi w niewolników — C. 4, 10, 12; C. 9. 5. 1. pr. Dlatego też nie stosuje się już przepisu Zwierciadła Saskiego o oddawaniu niewypłacalnych dłużników w moc wierzycieli).

Bardzo silnie w swej pracy podkreśla Pauli postępowość poglądów Cerasina w dziedzinie prawa karnego. Zwraca przede wszystkim uwagę fakt, że bardzo ostro wystąpił Cerasin przeciw systemowi kar kompozycyjnych, nawołując do zastąpienia ich karą talionu. Stawia to krakowskiego prawnika w jednym rzędzie z takimi potentatami polskiego odrodzenia, jak Frycz-Modrzewski, Rojzjusz, czy nawet Orzechowski. Słuszne wydaje się być ostrożne stanowisko Pauliego w kwestii przyznania Cerasinowi pierwszeństwa w walce o zastąpienie głównoszczyzny karą śmierci. Pogląd ten, którego autorem jest Czacki oparty jest jedynie na hipotezie, że praca *O prawie i feldrowaniu* ukazała się w 1529 r. Data ta nie jest bynajmniej pewna i dlatego nie może służyć za dowód potwierdzający tezę Czackiego. Pozostaje jednak faktem, że Cerasin odegrał wybitną rolę w walce przeciwko głównoszczyźnie.

Druga niezmiernie istotna sprawa to pogląd Cerasina na kwestię tortur jako środka dowodowego. Uważa on tortury za środek okrutny, a także zawodny, gdyż w wielu przypadkach nie prowadzi absolutnie do wykrycia prawdy. Poza tym zawierają one w sobie element kary, która wykonywana jest jeszcze przedtem zanim sąd wyda orzeczenie o winie. Takie stanowisko Cerasina, przeciwne powszechnie przyjętej opinii co do stosowania tortur, czyni go prekursorem tych poglądów, które w wiele lat później doprowadziły do ich uchylenia i zakazu stosowania jako środka dowodowego.

Omawiany rozdział pracy Pauliego kończy się zwięzłą konkluzją podkreślającą znaczenie *Enchiridionu*. Dla współczesnych Cerasinowi stanowił on dobry przewodnik po skomplikowanych przepisach prawa niemieckiego i był przykładem, jak tym

prawem się posługiwać. Dla potomnych, *Enchiridion* jest nie tylko jeszcze jedną pozycją polskiej literatury prawniczej XVI w. Stanowi on doskonały punkt wyjścia do poznania konkretnej treści i genezy wielu instytucji dawnego prawa miejskiego. Można w nim śledzić elementy, jakie prawo to wchłaniało w toku swego kilkunastowiecznego rozwoju, przede wszystkim zaś ustalić stosunek zawartych w nim pierwiastków saskich i rzymskich. Znajomość tego dzieła, w połączeniu z badaniami nad twórczością innych pisarzy i orzecznictwem sądów miejskich, prowadzić może do nowych ustaleń, ważnych dla poznania owej terra incognita, jaką wciąż jeszcze stanowi prawo miejskie dawnej Rzeczypospolitej.

Powyższe stwierdzenie Pauliego, aczkolwiek da się odnieść doskonale do większości naszych pisarzy-prawników, jest niewątpliwie słuszne i zawiera w sobie ciekawy postulat badawczy.

Kolejny rozdział to „Charakterystyka poglądów naukowych i społecznych Cerasina” (s. 71 - 85). Pauli pisze, że praca Cerasina nie jest teoretycznym traktatem naukowym. Głównym jego celem było objaśnienie pewnych kwestii prawnych na użytek praktyki sądowej. I choć rozważania doktrynalne nie stanowią najważniejszej z punktu widzenia autora, części dzieła, występują jednak, rzucając dość ciekawe światło na postać krakowskiego prawnika. Istotne znaczenie dla Cerasina ma rozróżnienie prawa pisanego i prawa zwyczajowego (*ius scriptum* i *consuetudines*). Bezwzględnie obowiązujące jest tylko prawo pisane, prawo zwyczajowe o tyle tylko, o ile nie jest sprzeczne z prawem pisanim. Różni się w tym miejscu Cerasin np. od Rojzjusza, który w swych *Decisiones Lithuanicae* te dwa rodzaje prawa stawiał na równi, przyznając nawet prawu zwyczajowemu moc uchylenia prawa pisanego. Dla Cerasina zwyczajowe prawo sasko-magdeburskie, które w Polsce stało się *ius scriptum*, jest takim samym prawem, jak *Corpus Iuris Civilis* czy inne pomniki prawa stanowionego. Prawo rzymskie stawiał krakowski prawnik wyżej niż prawo niemieckie, stojąc jednak pryncypialnie na gruncie mocy obowiązującej tego ostatniego. Nie postulował generalnej recepcji prawa rzymskiego, preferując natomiast jego subsydiarność w stosunku do Zwierciadła Saskiego i prawa magdeburskiego. Takie ustawienie prawa rzymskiego w systemie prawa nie znalazło jednak odbicia w konstrukcji *Enchiridionu*. Olbrzymi ładunek romanistyczny, jaki w nim znajdujemy wydaje się przeczyć na pierwszy rzut oka uznawanej przez autora posilkowości *ius romanum*. Na romanistyczny profil dzieła Cerasina składają się bowiem nie tylko zasady i cytaty z *Corpus Iuris*, ale także obszernie wykorzystanie romanistycznych glos do zbiorów prawa niemieckiego.

Stanął także Cerasin na gruncie odrębności systemów prawa miejskiego i ziemskiego, akceptując tym samym zasadę stanowości prawa. Różni go to od niektórych innych pisarzy-prawników polskiego Renesansu postulujących wprowadzenie jednolitego systemu dla wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej. Wypada się w tym miejscu zgodzić z Paulim, że ten sui generis konserwatyzm Cerasina podyktowany był niczym innym, jak trzeźwością spojrzenia na panujące w Polsce stosunki. Wiedział on chyba po prostu, że postulat ujednolicenia prawa, podobnie zresztą jak zromanizowania ustawodawstwa polskiego jest nierealny i nie ma szans na realizację. Nie można zarzucić Cerasinowi w żadnym wypadku reakcyjności poglądów. Jego wypowiedzi w kwestii tortur, kar kompozycyjnych, niewoli za długi, czy też występowanie przeciwko dyskryminacji ze względu na płeć świadczą o czymś wręcz przeciwnym.

Dwa ostatnie rozdziały pracy Pauliego dotyczą recepcji dzieł Cerasina. Pierwszy omawia „Wpływ Cerasina na twórczość Bartłomieja Groickiego” (s. 86 - 106), drugi traktuje „Enchiridion jako źródło ukraińskiej kodyfikacji prawa z 1743 roku” (s. 107 - 116). W obu autor pracowicie i niezmiernie szczegółowo zestawia fragmenty wskazujące na wpływy *Enchiridionu* na dzieła Groickiego oraz na *Prawa po kottorym sudytsia małorossijskij narod* i udawadnia, że zapożyczenia nie miały cha-

rakteru jedynie formalno-stylistycznego, ale w głównej mierze merytoryczny. Stwierdza poza tym Pauli, że poprzez bogaty w *Enchiridionie* pierwiastek romanistyczny, przyczynił się on do infiltracji prawa rzymskiego do kodyfikacji ukraińskiej.

Przedstawienie ogólnej charakterystyki dzieła Cerasina nie jest rzeczą łatwą. Zaginęła bowiem jego praca *O prawie i foidrowaniu*, a wyciąganie wniosków z jednego tylko dzieła, gdy autor nie jest *unus libri*, musi z natury rzeczy prowadzić do ich niekompletności i w pewnej mierze uproszczeń. Nie da się ukryć — pisze Pauli — że dorobek pisarski Cerasina jest ilościowo skromny, pozostaje więc do ustalenia jego ciężar gatunkowy. Na podstawie dokonanej przez siebie analizy, tak dzieł Groickiego, jak i *Praw po kotorym sudytsa*, biorąc pod uwagę siedem wydań, jakich *Enchiridion* doczekał się przed rozbiorami, a także świadectwo Groickiego, dochodzi Pauli do wniosku, że rola, jaką Cerasin odegrał w dziejach polskiej nauki prawa była akurat odwrotnie proporcjonalna do rozmiarów jego dorobku. Wydaje się zatem, że jest on jeszcze jednym z pewnej grupy pisarzy prawników, którzy bezpośrednio oddziaływali na współczesnych i potomnych, a których twórczość obecnie zapomniana czy też pobieżnie odczytywana czeka na swą pełną rehabilitację.

Pauli napisał rzecz dobrą i potrzebną. Czytelnik jego pracy znajdzie w niej oparty na solidnej analizie obraz poglądów Cerasina i usystematyzowany przegląd treści *Enchiridionu* uzupełniony zachowanymi fragmentami *O prawie i foidrowaniu* pieczołowicie zebranymi z pracy Czackiego *O litewskich i polskich prawach*. Znajdzie w końcu próbę odpowiedzi na pytanie: jakie miejsce należy się Cerasinowi w dziejach polskiej nauki prawa? Miejsce to, jak dotychczas, określić można jedynie orientacyjnie. Na pełniejsze ustalenie zasług, jakie poniósł Cerasin, musimy jeszcze poczekać do czasu aż większość prawników staropolskich uzyska swe monografie. Jest to jeden z najpilniejszych postulatów badawczych.

TOMASZ FIJAŁKOWSKI (ŁÓDŹ)

Lesław Pauli, *Austriacki kodeks karny z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie (1815 - 1833)*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace prawnicze 40, Kraków 1970.

Recenzowana praca stanowi drugą część opublikowanej w serii Zeszytów Naukowych UJ. (Prace prawnicze, z. 40), Kraków 1968 pracy dotyczącej obowiązywania kodeksu karnego austriackiego z 1803 r. (tzw. *Franciscany*) w Wolnym Mieście Krakowie w pierwszym okresie istnienia tego tworu państwowego. Część pierwsza opublikowana w 1968 r. obejmuje dwa pierwsze rozdziały (I. Austriacki kodeks karny z 1803 r. w systemie prawa Wolnego Miasta Krakowa i II. Przepisy ogólne kodeksu z 1803 r. w praktyce sądów Wolnego Miasta Krakowa), natomiast część druga opublikowana obecnie i stanowiąca przedmiot niniejszej recenzji obejmuje dwa dalsze rozdziały (III. Przepisy szczególne kodeksu z 1803 r. w praktyce sądów Wolnego Miasta Krakowa i IV. Rola kodeksu karnego z 1803 r. w judykaturze sądów Wolnego Miasta Krakowa).

Recenzowana praca obejmuje ogółem 160 stron druku, w tym — poza wstępem autorskim — 122 strony właściwej treści (s. 7 - 129), wykaz skrótów, źródeł i literatury (s. 130 - 137), streszczenie w języku francuskim (s. 139 - 144), indeksy osób i nazw geograficznych (s. 145 - 155).

Praca będąca przedmiotem niniejszej oceny stanowi w istocie rzeczy jedną całość z pracą opublikowaną w 1968 r.: są to dwie części jednej całości przedstawiające w sposób szczegółowy i wyczerpujący stan ustawodawstwa karnego na pewnej